

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, niedziela 24 marca 1946 r.

Nr 82 (386)

W 152-gą rocznicę powstania kościuszkowskiego 24. III. 1794 – 24. III. 1946 roku

24. III. 1794 roku na rynku krakowskim Tadeusz Kościuszko rzucił płomienną hasło walki o wolność Ojczyzny. Powstanie Kościuski było pierwszym czynnym zbrojnym narodu polskiego w walce o niepodległość.

Do szeregów powstańczych tłumnie ciągnęły rzesze chłopów, Uciekami przez dziedzińce, pozbawieni praw, ażeby walczyć o wolność, której w Ojczyźnie nie było. Przyjęli udział w powstaniu mieszczyzna. Z klas uprzywilejowanych jedynie drobna szlachta wypowiedziała się bez zastrzeżeń po stronie powstania.

Powstanie kościuszkowskie przygotowała grupa patriotów-demokratów, działających w stolicy Saksonii — Dreźnie. Osiedli oni tam, gdy po obaleniu Konstytucji 3. Maja zapanowały w Polsce rządy zdradzących magnatów spod znaku Targowicy. Na naczelnika powstania wyznaczono Tadeusza Kościuszkę. Powstanie miało się oprzeć o najszersze masy narodu, co jedynie mogło zapewnić zwycięstwo. Rozumiano, że jedynie Polska demokratyczna, w której każdy czuje się wolnym obywatelem Ojczyzny, będzie niepodległa. Rozumiano konieczność ostatecznego rozwiązania sprawy chłopów, ciągle jeszcze przykutej do ziemi i zmuszonej do odrabiania pańszczyzny.

Organizacja drezdeńska pozostawała w ścisłym związku z organizacjami polskimi w kraju, zwłaszcza z tak zwaną „Małą Radą” w Warszawie. Szczególnie żywy oddźwięk znalazły hasła wolności wśród ludu Warszawy. Rzemieślnicy warszawscy byli ostoją ruchu patriotycznego stolicy.

Wiadomość o drugim rozbiore Polski skłoniła emigrację demokratyczną w Dreźnie do spłaszczenia powstania. Równocześnie władze zaborcze zaczęły tropić i aresztować członków podziemnych organizacji patriotycznych, co groziło rozbitiem obozu niepodległościowego. Wreszcie wiosną 1794 roku powstała zaborcze i wysługujący się im reakcyjnie — zdradcy spod znaku Targowicy — przystąpili do redukcji istniejącego jeszcze Wojska Polskiego.

Patriota generał Madaliński dowodził w tym czasie brygadą kawalerii w Ostrołęce. Zamiast się rozbroić, w ostatniej chwili ruszył w kierunku Krakowa, znosząc po drodze garnizony pruskie i carskie. Kościuszko, korzystając z tego, że wojska zaborcze opuściły Chwilow Kraków, przybył do miasta i 24 marca 1794 roku ogłosił powstanie.

Celem powstania była nie tylko walka o niepodległość, lecz również walka o wypięcenie wszelkiej przemocy i uzurpacji domowej i wyzrczenie się wszelkich przesądów, dzielących obywateli kraju. W wyzwolonej Polsce miała panować równość i wolność obywateli.

Kościuszko rozumiał, że znajdują się czynniki, które dla ciasnich interesów grupowych będą podrywały i hamowały rozmach powstania. Dlatego akt powstania mówił:

„Grzeszyliśmy nadto pobłażaniem. Dlatego ginie Polska, że nigdy w niej publiczna zbrodnia ukarana nie została. Bierzmy teraz inny sposób postępowania: emte i obywatelstwo nagradzać, a zdradzących i zbrodnie ukarać”.

Powstanie Kościuszkowskie wyłoniło Radę Najwyższą Narodową — rządzący Rządu Tymczasowego. Ogłosiono pobór powszechny. Ściągnano nierozbrojone jeszcze oddziały armii polskiej. Formowanie sił zbrojnych szło bardzo szybko.

Już w pierwszych dniach kwietnia Kościuszko zgromadził oddziały wojskowe, do których włączył nowozaeńczonych chłopów-kosynierów.

4 kwietnia przyszło do bitwy pod Raclawicami. Kościuszko został zaatakowany przez korpus gen. Turmasowa, posiadający 11 armat. Kościuszko rzucił najpierw do walki oddziały szlacheckiej Kawalerii Narodowej. Ale kawaleria nie wytrzymała ognia i poszła w rozsypek. Poszczególne jeźdźcy dotarli do Krakowa z wieścią, że bitwa została przegrana, a sam Kościuszko zginął.

Tymczasem w najeździe chwili Kościuszko sam poprowadził kosynierów do ataku na działa carskie. W brawurowym ataku kosynierzy zdobili działa i osiągnęli zwycięstwo. Odznaczyli się chlubnie chłopci podkrakowscy: Bartosz Głowacki i Stach Świątacki. Głowackiego i Świątackiego Kościuszko na polu bitwy mianował oficerami. Być może oddał bohaterstwa chłopów-patriotów. Kościuszko przywrztał białą sukmanę chłopską.

Na wiadomość o Raclawicach 17. IV. 1794 porwała za broń Warszawę. Pod wodzą szewca Jana Kilifiskiego i rzecznika Sierakowskiego wspólnie z wojskiem polskim po krwawych walkach ulicznych wyrzuceno z Warszawy osmioletniaczny, doskonale uzbrojony korpus gen. Malstroema. Warszawa przestała uznawać władzę króla i rządu, którzy służyli zaborcom.

Władze objęła Rada Zastępcza Tymczasowa. 9 maja Rada skazała na szubienicę reakcyjnych-zdradzących spod znaku Targowicy: Czarnowieckiego, Kossakowskiego, Zabiellę, Ankwicza. Lud warszawski, rzemieślnicy, robotnicy, przekupnie, kobiety, starcy i dzieci przystąpili do zwomocnienia fortyfikacji stolicy.

Kościuszko pilnie zajmował się naprawą ulżania doli chłopów. W szeregu pism i odczw na

wywołał on szlachtę do uwolnienia chłopów od ciężarów pańszczyzny. Z początku piecień wojni rodzinny chłopów, powołanych do szeregów powstańczych. Wreszcie w Uniwersale Polanieckim dnia 7. V. 1794 Kościuszko podjął próbę tymczasowego choćby ulżenia doli chłopów. Chłop został wzięty pod opiekę prawa. Zyskał prawo swobodnego przenoszenia się, dziedziczenia zaś zabroniono rugować go z gospodarstwa. Ciężary pańszczyżniane na czas trwania wojny miały zostać zmniejszone.

Te postanowienia były niewystarczające. Nie zadowolili pańszczyzny ani poddaństwa. Ale tam, gdzie wprowadzono w życie Uniwersał Polaniecki, chłop zyskiwał pewną ulgę. Na radykalniejszej postawie Kościuszko nie zdecydował się aby nie zrażać do powstania ziemian. Jednakże nawet połowicze postanowienia Uniwersału Polanieckiego były przez szlachtę sabotowane i nie wykonywane. Wielu dzieciów wbrew rozkazom Naczelnika zmuszało rodziny rekrutów do odrabiania pańszczyzny. Bardzo często nie pozwalali

oni chłopom wstepować w szeregi powstańcze. Na przykład województwo krakowskie zamiast 16000 poborowych dało ledwie 2000.

Ta reakcyjna polityka szlachty zrażała chłopów do powstania, uniemożliwiała zmobilizowanie najszerszych mas chłopskich do walki zbrojnej. Tak to samowola i egoizm szlachecko-magnacki zwinęły rozmach powstania i stały się przyczyną jego klęski.

Organizacje spiskowe, przygotowujące powstanie, postanowiły wystąpić równocześnie przeciw Rosji carskiej i Prusakom. Madaliński atakował garnizony carskie i pruskie. Ale arystokrata Ignacy Potocki, któremu powierzono kierownictwo polityki zagranicznej, chciał nawiązać stosunki z Prusami. Wstrzymał wysłanie do zaboru pruskiego oddziałów, na które z niecierpliwością czekała ludność polska. W ten sposób Potocki uratował Prusaków od ataku w chwili, gdy nie byli przygotowani na jego odparcie.

Tymczasem Kościuszko ruszył 6. V. 1794 roku w kierunku Warszawy. Pod Szczękocinami kilkutyśne wojsko polskie zostało zaatakowane przez wojska carskie i Prusaków, którzy zniechcieli i następnie wystąpili przeciw powstańcom. W ciężkiej walce Polacy ponieśli znaczne straty. Tylko dzięki wielkiemu talentowi strategiczemu potrafił Naczelnik wycofać armię polską do Warszawy. Na Lubelszczyznę wkroczyły wojska austriackie.

13 lipca zaczęło się oblężenie Warszawy. Wróg miał ogromną przewagę, zwłaszcza w artylerii (253 działa przeciw 140 polskim armatom). Ale do obrony stolicy, podobnie jak we wrześniu 1939 roku, przystąpili wszyscy bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania. Bohaterska walka wojska i ludności cywilnej uratowała stolicę.

Tymczasem za broń porwała starsza dzielnica piastowska — Wielkopolska, która była pod zaborem niemieckim. Powstanie ogarnęło całą dzielnicę. Chłopi, mieszczyzna i szlachta tłumnie spieszyli w szeregi powstania.

Zwycięstwa Wielkopolan zagrożili fliom komunikacyjnym wojsk pruskich, oblegających Warszawę i zmusili króla pruskiego do wycofania się spod stolicy.

W ślad za odchodzącymi Prusakami wtargnął do Wielkopolski Henryk Dabrowski. Na czele powstańców zjadł szereg klęsk przeważającym siłom pruskim. Wreszcie 2. X. 1794 roku Dabrowski oddziały partyzantów wielkopolskich z ogromnym bohaterstwem były Prusaków, znienawidzonych za ich chęciwość, butę i okrucieństwo.

Ale siły powstania były już podważane przez egoizm szlachecko-magnacki. Równocześnie do Polski wtargnęła nowa armia carska. Kościuszko stawił czoło przeważającym siłom wroga pod Maciejowicami (9. X.). Przyszło tu do krwawej bitwy. Sam Kościuszko, ranny, dostał się do niemieł.

Wkrótce padła Warszawa. Powstanie było złamane.

Powstanie Kościuski jest pierwszym ruchem niepodległościowym, w którym wzięły udział szerokie masy narodu. Specjalnie gorąco poparł powstanie lud wiejski i miejski. Pod sztandarami powstania skupili się wszyscy prawdziwi patriotyczni demokraci. Namiast gromy reakcyjno-magnackie, obowiąjące się uwolnienia chłopów od pańszczyzny, nie tylko nie poparły należyte powstania, lecz wrót hamowały jego rozmach. W czasie powstania Kościuski kolia reakcyjne ugodowa polityka wobec Prus uniemożliwiły zwycięstwo sił pruskich przez niezwolnienie wywołania powstania w Wielkopolsce. Odbiło się to srodze na losach walki.

Ciasny egoizm grom reakcyjnych stał się główną przyczyną upadku powstania. Wina kierownictwa powstania było to, że nie potrafiła złamać wpływów reakcji.

W czasie powstania Kościuski zawiązały się pierwsze więzy między ruchem wyzwoleniczym Narodu Polskiego i postępową częścią społeczeństwa rosyjskiego. Obecnie pod hasłem wolności i demokracji kroczymy w jednym szeregu. Wspólna walka i wspólnie przelana krew cementują i utrwała na wieczne czasy bratni sojusz narodom słowiańskim.

Z. W.

Nikt nie ma prawa kontroli naszego życia państwowego

Odpowiedź min. Rzymowskiego na ostatnie przemówienie min. Bevina

Warszawa (PAP). W związku z licznymi komentarzami jakimi prasa krajowa i zagraniczna opatrzyła niektóre ustępy przemówienia min. Bevina w sprawie oddziałów wojska polskiego za granicą, korespondent PAP zwrócił się do min. Rzymowskiego zapytaniem, czy uchwały Konferencji Wielkiej Trójki w Jaltie, w dniu 11 lutego 1945 roku, dały któremukolwiek z rządów sojuszniczych jakies specjalne uprawnienia do wewnętrznych spraw polskich, jak to wynikało z jednego ustępu ostatniego przemówienia min. Bevina.

Uchwały Jaltańskie — oświadczył w odpowiedzi min. Rzymowski — dotyczyły w sprawie Polski jedynie następujących zaogadnień:

- a) utworzenia Rządu Jedności Narodowej;
- b) uznanie go przez rządy sojusznicze;

c) stwierdzenia, że w Polsce winny być przeprowadzone wybory;

d) omówienia sprawy wschodnich i zachodnich granic Polski.

O żadnej kontroli naszego życia państwowego, przez któregokolwiek z naszych sojuszników, nie ma naturalnie w dokumencie ani słowa.

Pragnę przy okazji nadmienić, że witam z radością zapowiedzianą przez min. Bevina likwidację zagadnienia oddziałów wojska polskiego za granicą. Rad jestem niezmiernie, że aczkolwiek po tak długim czasie, rząd brytyjski podzielił jednak niezmiennie od początku stanowisko Rządu Jedności Narodowej, dając się streścić w jednym zdaniu: Nie mogą istnieć nigdzie na świecie oddziały wojska polskiego nie podporządkowane Naczelnemu Dowódstwu W. P.

Samowolna repatriacja Polaków ze strefy brytyjskiej

Wrocław (PAP). — Władze brytyjskie wykorzystując polskie pociągi, powracające z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, po dostarczeniu tam niemieckich repatriantów, lajują do nich transporty Polaków powracających do kraju. Do dnia 19 bm. przeważnie b. jeźdźcy wojskowi 6703 osoby. Są to przeważnie b. jeźdźcy wojskowi, toby cywilnie, wywiezione na przymusowe roboty do Niemiec. Powracających kieruje się do punktu przejściowego w Limyicy, skąd wyjeżdżają oni do rodzin. W transportach tych bywają dwu- i trzytygodniowe dzieci oraz ciężarne kobiety, będące w przedniu porodu. Na punkcie granicznym w Kolasku przyszło na świat troje dzieci.

O warunkach, w jakich odbywa się repatriacja Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej, świadczą najdobitniej poniższy protokół spisany przez władze polskie na punkcie granicznym:

Kolasko, dnia 18. 3. 1946 r.
Protokół w sprawie transportu Polaków ze strefy brytyjskiej

Transport w liczbie 1500 osób został załadowany na stacji Welmenhorst o godz. 9-tej rano, dnia 13. 3. 1946 r. Wagony nie posiadały ograniczenia ani opieki lekarskiej. Oficer angielski oświadczył, że transport ma być kierowany do Lubeki. Wyruszyliśmy o godz. 20-tej. Wskutek braku ogrzewania, braku lekarza, wgl. sanitariuszki oraz niemożności ugotowania ciepłej strawy, zmarło dwoje dzieci. Po przybyciu do Burga, załadowano transport na samochody. Około 400 osób nie mogło być odtransportowanych z powodu braku wystarczającej ilości samochodów. O niemożności przewiezienia wszystkich ludzi nikogo nie uprzedzono. Powstał wielki hałas, ponieważ część rodzin pojechała, a część musiała pozostać. Zaszły również wypadki, że repatrianci pojechali z bagażem współtowarzysz, tak, że niektórzy pozostali bez środków do życia. Kierownik transportu zwrócił się do oficera angielskiego o podstawienie brakujących wołów, ponieważ zaszły wypadki rozłączenia rodzin. Oficer angielski oświadczył, że to jest absolutnie niemożliwe i ludzie ci zostali transportowani do obozu przejściowego. W obozie tym, zupełnie nieprzygotowanym (brak łóżek, pieców i oświetlenia), wydano żywność w tak ograniczonej ilości, że praktycznie była niemożliwa. Np. na osobę i na dobę wydano: 3 1/2 półdzielnia. Np. na osobę i na dobę puszka mięsa suchara, puszka ryby na 25 osób, puszka mięsa suchara i po ćwierć litra zupy. Zupa ta składa się z wody minimalnie zagęszczoną mączką

grochową i śladami mięsa konserwowanego. Kierownik transportu interweniował u komendanta angielskiego, a ten w odpowiedzi czynił mu zarzuty, że Polacy zachowują się nieodpowiednio, zabierają drzewo i rozpalił ognisko. Kierownik transportu oświadczył mu na to, że jeżeli zapatrzy się Polaków, tak jak Polacy są zobowiązani zapotrząwać Niemców, to takie wypadki nie będą miały miejsca. Anglik oświadczył dalej, że żywność wydana jest w takiej ilości, jaka przysługuje repatriantom. Kierownikowi transportu, który stwierdził, że zna table wyżywienia dla wysiedleńców i przypuszcza, że wartość wydanej żywności wynosi 600 kalorii, Anglik oświadczył, że nie jest w stanie poza dodatkowymi kilkoma sucharami żywności uzupełnić.

Następnie po dwudniowym pobycie załadowano ludzi na samochody, jednak wskutek ich nie wystarczającej liczby, jedna grupa w liczbie 20 osób, musiała pozostać. Polacy zostali przeładowani na pociąg polski, który odwoził Niemców do strefy brytyjskiej i wracał z powrotem. W każdym wagonie były piece, jednak od Anglików repatrianci nie otrzymali żadnego opału. Żywność została załadowana do osobnego wagonu. Władze angielskie oświadczyły, że jest to racja na pięć dni. Kiedy kierownik transportu i konwojujący oficer polski, próbowali interweniować w tej sprawie, pociąg — na rozkaz angielski — odeszł i musieli go ścigać samochodem. W podróży Polacy chleba w ogóle nie otrzymali; a podróz trwała z Marienthalu do Kolaski — dwie doby. Nie posiadali żadnego oświetlenia — co stwarzało bardzo trudne warunki, specjalnie dla matek z dziećmi. W czasie transportu obsługa niemiecka w ogóle nie uprzedzała pasażerów sygnałem o odjeździe. W kilku wypadkach musiano transport ścigać pociągiem osobowym. Uniemożliwiono również korzystanie z wody; zatrzymywano bowiem transport w takim miejscu, gdzie było o nią bardzo trudno. Ogółem odnieśliśmy wrażenie, że władze angielskie zupełnie nie interesują się losem transportowanych Polaków. Wiarogodność powyższego stwierdzenia: Gartniejewski ppor., Stawicki kpt., Korsi ppor. i Kocut chor.

W związku z powyższymi wiadomościami Polska Agencja Prasowa w Warszawie dowiaduje się że źródła wiarogodnych, że sprawa wiosennej repatriacji Polaków ze strefy brytyjskiej i amerykańskiej w Niemczech, jest dotąd z rzadem R. P. uregulowana i że wysłanie wspomnianych transportów jest rezultatem samowoli nieodpowiedzialnych jednostek.

Hoover przybywa do Warszawy

Warszawa (obst. wł.). 28 marca przybędzie do Warszawy w imieniu amerykańskiego Komitetu do walki z głodem b. prezydent St. Zjednoczonych Hoover w towarzyszeniu ekspertów. Pobyt byłego prezydenta Hoovera potrwa 3 dni. B. prezydent Hoover przybył do Warszawy z Rzymu. Towarzyszą mu in. b. minister pełnomocny St. Zjednoczonych w Warszawie, Gibson, który towarzyszył Hooverowi w jego kampanii niesienia pomocy Europie po pierwszej wojnie światowej.

Pokój świata zależy od długotrwałej okupacji Niemiec

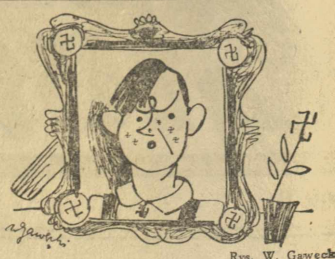
Raport Komisji Światowej Federacji Związków Zawodowych

London (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych publikowała raport komisji, która ostatnio zwiędziła Niemcy w celu zainicjowania się ze stosunkami gospodarczymi i społecznymi we wszystkich krajach okupacyjnych. Raport stwierdza, iż przyszły pokój świata zależy od długotrwałej okupacji Niemiec. Czołowym zagadnieniem jest denacjonalizacja Rzeszy niemieckiej. Sprawie tej należy

dać pierwszeństwo przed staraniem o wzmocnienie produkcji i o potrzeby narodu niemieckiego. Niestety zbyt często lekceważono były uwagi, przedkładane przez przedstawicielstwo Zarządu Wojskowego. Komisja stwierdza, iż kładzie jak największą nacisk na konieczność szybkiej i kompletnej denacjonalizacji całego przemysłu, poczynając od kierownictwa aż do niewykwalifikowanych robotników włącznie. Udział w tej akcji

powinni wziąć przedstawiciele Związków Zawodowych. Komisja z niepokojem stwierdziła, iż policja niemiecka tworzy się z byłych żołnierzy armii niemieckiej. Zadaniem wychowania narodu niemieckiego i utrwalenia zasad demokratycznych wśród młodzieży powinno być podjęte przez Związki Zawodowe. Należy również utworzyć organizacje młodzieżowe pod kierownictwem działaczy ruchu zawodowego. Komisja zaleca ustanowienie regularnych kontaktów między ustawową Federacją Związków Zawodowych, przedstawicielami władz okupacyjnych i niemieckimi Związkami Zawodowymi. Raport stwierdza, iż zgodnie z decyzjami konferencji w Poczdamie Niemcy muszą być pozbawione podstaw gospodarczych, które mogłyby doprowadzić do zakłócenia pokoju świata. Prócz tego należy zniszczyć podstawy gospodarcze klasy junkrów, którzy byli głównymi popiecznikami hitleryzmu i militarystyki niemieckiej.

SATYRA AKTUALNA



Rys. W. Gawęcki
Hitler junior (?)
Z prasy: Agencja Reuters donosiła, że Hitler porzucił syna, który ma obecnie 7 lat.
Synek Hitlera dziś siedem ma lat
Zobaczmy jaki urośnie zeń kwiatalek
Jeśli co z ojca ma i Ewy Braun
Będzie brązowy... das heist auch so braun (thn)

Dnia 25 bm. otwarcie sesji Rady Bezpieczeństwa

Sprawa perska na porządku obrad

London (obsł. wł.). Ogłoszono, że sprawa Persji będzie figurowała na 3 miejscu w tymczasowym porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek w Nowym Jorku. Oświadczenie to zostało podane w piątek przez sekretarza generalnego ONZ — Trygwe Lie w toku pierwszej jego konferencji prasowej w Nowym Jorku.

Rady Bezpieczeństwa, mającej się zebrać w przyszłym poniedziałek. Powodem prośby Rosji jest chęć załatwienia w tym czasie sporu z Persją w drodze bezpośrednich rokowań.

Z procesu w Norymberdze

Zeznanie lorda Halifaxa o sytuacji przed napadem na Polskę

Norymberga (PAP). Obrona Goeringa przedłożyła Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze kwestionariusz, zawierający zeznanie ambasadora brytyjskiego w Stanach Zjednoczonych lorda Halifaxa. Dokument ten dotyczy wypadków, które miały miejsce w przeddzień wybuchu wojny z Polską, kiedy lord Halifax był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Chamberlaina. Lord Halifax stwierdza, że kiedy wraz z ambasadorem brytyjskim w Berlinie sir Neville Hendersonem odwiedził Goeringa w jego posiadłości Karinhall w listopadzie 1937 r., Goering oświadczył mu, iż rząd niemiecki uwzględni przyłączenie Austrii i Sudetów do Rzeszy oraz powrót Gdańska do matczynej ojczyzny. Halifax przyjął te warunki, iż rząd niemiecki uwzględni przyłączenie Austrii i Sudetów do Rzeszy oraz powrót Gdańska do matczynej ojczyzny. Halifax przyjął te warunki, iż rząd niemiecki uwzględni przyłączenie Austrii i Sudetów do Rzeszy oraz powrót Gdańska do matczynej ojczyzny.

będzie to zależne w znacznej mierze od Wielkiej Brytanii. „Nie pragnę wojny z powodu Gdańska — oświadczył Goering — ale wszystkie wymienione zagadnienia, które uważam za podstawowe dla naszej polityki, muszą być rozwiązane”. Na pytanie, czy wiedział o tym, że Goering starał się przy pomocy przemysłowca szwedzkiego Dahlerusa nawiązać bezpośredni kontakt z nim jako ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, jak również z premierem brytyjskim, w celu ominięcia niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, Halifax odpowiedział, iż wie o tym tylko ze słów Dahlerusa. Następnie pytanie głosi, czy lord Halifax zdawał sobie sprawę, że kontakt miał być nawiązany celem przygotowania pokojowego rozwiązania konfliktu polsko-niemieckiego, Halifax stwierdził, iż do wiedział się o tym z ust Dahlerusa. Dahlerus zapewnił go również, że Goering stara się wykorzystać swój wpływ na Hitlera w celu załatwienia

pokojowego załatwienia sprawy. Ambasador brytyjski potwierdził, iż w sierpniu 1939 r. Dahlerus kilkakrotnie go odwiedził i rozmawiał z nim o groźnej sytuacji politycznej. Lord Halifax zakomunikował Dahlerusowi poglądy brytyjskiego na sytuację w tych samych słowach, jak podano w nocie, skierowanej do Hitlera, która została potem opublikowana. Lord Halifax zaprzecza, iż Goering wypowiedział się za porozumieniem niemiecko-brytyjskim.

Zeznanie b. radcy ambasady brytyjskiej w Berlinie

B. radca ambasady brytyjskiej w Berlinie w latach 1937—1939 i późniejszy radca poselstwa brytyjskiego w Oslo, sir George Ogilvie-Forbes, przesłał Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze odpowiedź na kwestionariusz, otrzymany od obrońcy Goeringa Stahmera. Forbes zaprzecza, iż Goering w sierpniu 1939 r. starał się wszelkimi siłami dojść do porozumienia z Wielką Brytanią i dążyć do pokojowego załatwienia z Polską sprawy Gdańska. Oświadczył on również, iż 31 sierpnia 1939 r. odwiedził Goeringa wraz z ambasadorem brytyjskim w Berlinie sir Neville Hendersonem, lecz nie otrzymał od niego żadnych konkretnych propozycji. Mimo, iż wiele czasu upłynęło już od tej rozmowy, Forbes przypomina sobie dokładnie, że Goering oświadczył wówczas: „Jeżeli Polska nie ustąpi, zostanie zgniecioną przez Rzeszę niemiecką, jak wesz”. Goering oświadczył również, że jeżeli Wielka Brytania będzie na tyle nieostrożna, aby wypowiedzieć wojnę z powodu ataku na Polskę, będzie to położeniem godnym faktem, z którym Rzesza będzie musiała się pogodzić.

ZSSR żąda odroczenia sesji ONZ

Nowy Jork (obsł. wł.). Zw. Radziecki zwrócił się do ONZ o odroczenie do 10 kwietnia sesji

Polsko-amerykańskie braterstwo broni

Frankfurt (obsł. wł.). We Frankfurcie nad Menem, w głównej kwaterze amerykańskich sił zbrojnych w Europie, gen. Spychalski w imieniu Prezydium KRN udekorował Krzyżem „Wirtuti Militari” dowódcę amerykańskich sił zbrojnych w Europie, szefa sztabu i szereg innych generałów. Po dokonaniu aktu dekoracji gen. Spychalski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił tradycyjną przyjaźń i braterstwo broni, łączące naród amerykański z narodem polskim. „Naród polski — powiedział gen. Spychalski —

a wraz z nim cała Europa wierzy, że armia amerykańska, która była współtwórcą w zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami, będzie także orednowkiem w dalszym współdziałaniu narodów demokratycznych w dziele zlikwidowania resztek faszyzmu”. Z kolei zabrał głos naczelny dowódca armii amerykańskiej w Europie, który w przemówieniu swoim dał wyraz uznania, jakie zwykli żołnierze i wojsko amerykańskie dla armii polskiej i żołnierzy podziemnej organizacji niepodległościowych, które wniosły tak wielki wkład w dzieło zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Przedstawiciel Polski przyjęty przez króla Faruka

Kair (PAP). Charge d'affaires R. P. Janusz Makarczyk został przyjęty przez króla na audiencji. W rozmowie, podczas której król okazał wiele sympatii dla Polski, poruszono sprawę wojsk polskich w Egipcie. Król bardzo pragnął dowiedzieć się, kiedy wojska te opuścią Egipt. Przedstawiciel R. P. nie mógł udzielić żadnej sprzecywnej odpowiedzi, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że wojska te znajdują się pod angielskim dowództwem.

Oswiadczenie Stalina wywołało jak najlepsze wrażenie

London (obsł. wł.). Charakterystyka ONZ jako narzędzia zabezpieczenia pokoju międzynarodowego bezpieczeństwa, wygłoszona przez premiera Stalina, wywołała zadowolenie po obu stronach Atlantyku. Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman powiedział — jak cytując zdanie jego sekretarza — że wiedział on zawsze, że premier Stalin pokłada zaufanie w ONZ i dąży ją swoim poparciem.

London (API). Ostatnie oświadczenie Gen. Ladosina Stalina na temat znaczenia ONZ i obecnej sytuacji międzynarodowej wywołało bardzo korzystne wrażenie na amerykańską opinię publiczną. Dzienniki amerykańskie podkreślają, że słowa Stalina przyczyniają się niewątpliwie do wytworzenia lepszej atmosfery w stosunkach międzynarodowych. Prasa angielska niezależnie od poglądów politycznych określa oświadczenie Stalina jako pierwszy krok na drodze do wyjaśnienia obecnej sytuacji międzynarodowej. Dzienniki stożeczne stwierdzają, że obecna psychologia spowodowana została przede wszystkim przez nieuczciwą propagandę niektórych grup politycznych. „Daily Herald” nawołuje do szerzenia propagandy pokoju, tak aby plotka o wojnie straciły wszystkie swe szanse.

O czym pisaliśmy rok temu

Na frontach
Oswobodzono Nisę. „Głos Wielkopolski” pisał o tym następująco:
Wojska 1-go Frontu Ukraińskiego kontynuując natarcie, zdobyły na Śląsku na zachód od Odry miasta Nisę i Głubczyce, silne punkty oporu Niemców. Na południowy zachód od Budapestu wojska radzieckie rozpoczęły nową ofensywę, rozbiły pancerną grupę Niemców i posuwały się naprzód o 70 km na froncie długości 100 km.
Alianci przekroczyli Ren na północ od Zagłębia Ruhry i rozszerzyli swój przyczółek o 50 km szerokości. Prawy skrzydło Montgomery'ego posuwa się na linii Duisburg—Dortmund i znajduje się w odległości 9 km na północ od Duisburga. Lewe skrzydło armii amerykańskiej porywało się z armią angielską zajmując odcinek od Nimwegen w kierunku Zagłębia Ruhry. Miasto Wesel zostało zajęte. Wydziały pancerna 3-ciej armii amerykańskiej, blyskawicznym uderzeniem przetrwała się przez wzmożony front niemiecki i posunęła się o 45 km naprzód osiągnęła rzekę Mein. Jednostki pancerne minęły Darmstadt i znajdują się o 20 km od Frankfurtu n/M. Inne oddziały doszły do Renu na północ od Karlsruhe.
Japoński minister wojny oświadczył, że rząd japoński zdecydowany jest nie pójść na żadne porozumienie z U. S. A. i będzie wojnę prowadzi dalej.
W Wielkopolsce
Na terenie województwa rozpoczęto prace parcelacyjne. Po gminach utworzono Gminne Komitety Reformy Rolnej. Przy realizacji reformy współpracują brygady robotnicze oraz wojsko.
W delegaturze Ministerstwa Apropiacji i Handlu w Poznaniu omówiono sprawy apropiacji miasta oraz uruchomienia placówek przemysłowych i handlowych. Inicjatorem zebrania był ob. Buszke, kierownik wydz. apropiacji na woj. poznańskie. Odbyło się konstytucyjne posiedzenie Pow. Rady Narodowej pow. poznańskiego. Przewodniczącym Prezydium wybrano ob. Buruckiego. Starosta Nowicki omówił stan powiatu, po czym postanowiono podjąć pracę w kierunku usunięcia licznych niedomagań spowodowanych wojną. Rozpoczęto regularną służbę pocztową na szlakach prowadzących z Poznania w kierunku: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Torunia i Opola.
Akcję zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych w woj. poznańskim powierzono dyr. Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu prof. dr. Aleksandrowi Birkenmajerowi.
W Kaliszu odbyło się pierwsze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Swarzędz otrzymał „Dom Ludowy”. (t)

Przewodniczący amerykańskiej Izby Reprezentantów oświadczył, że jest to silne oświadczenie, wskazujące na to, że premier Stalin chce współpracować z resztą świata nad utrzymaniem pokoju. Podobne zdanie wypowiedział ambasador Persji w Stanach Zjednoczonych, który podkreślił, że oświadczenie to jest bardzo na czasie.

Dalsza demobilizacja Armii Czerwonej

Moskwa (PAP). W Moskwie ogłoszony został dekret o demobilizacji sześciu dziesiątych roczników żołnierzy i podoficerów radzieckich wojsk lądowych i lotniczych. Jak wiadomo, 23 czerwca ub. r. rozpoczęta została demobilizacja najstarszych 13 roczników żołnierzy, podoficerów i oficerów Armii Czerwonej. Drugi turnus demobilizacji został zarządzony dekretem z dnia 25 września 1945 r. i obejmował 10 roczników żołnierzy i podoficerów oraz wszystkich żołnierzy i podoficerów studentów i absolwentów szkół wyższych, a także naukowców i wykładowców szkół wyższych, o ile służyli jako szeregowcy lub podoficerowie. Opublikowany obecnie dekret przewiduje przeprowadzenie demobilizacji następnych 6 roczników w okresie od maja do września br.

Śmierć Largo Caballero

Parýż (PAP). Były republikański premier hiszpański Largo Caballero zmarł w Parýżu po ciężkiej operacji w wieku lat 76.

London (API). Wiadomość o śmierci Largo Caballero w Parýżu okryła ciężką żałobą Hiszpanię i kłoniła, abowiem jego życie było pełne poświęcenia i bohaterstwa.

W czasie wojny domowej 1936 roku był premierem rządu republikańskiego, a następnie udał się do Francji, gdzie przebywał na wygnaniu do 1939 roku. W 1942 roku został aresztowany przez Niemców i wysłany do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu w Prusach Zachodnich, skąd uwolniony został przez wojska polskie w kwietniu 1945 roku, po czym we wrześniu 1945 r. udał się do Parýża. Mimo podeszłego wieku i słabego zdrowia, Caballero walczył niezmordowanie o usunięcie Francji.

Proces gen. Weyganda

Parýż (obsł. wł.). W Parýżu rozpoczął się proces przeciwko gen. Weygandowi. Akt oskarżenia zarzuca mu współpracę z Niemcami.

Hoover przybył do Włoch

London (API). Hoover, który przybył do Rzymu, odbył dwgodzinną konferencję z premierem włoskim de Gaspari. Podczas konferencji omawiana była sytuacja żywnościowa. Następnie b. prezydent udał się do Watykanu.

Georgiew tworzy nowy rząd

Sofia (obsł. wł.). Regenci Bułgarii przyjęli premiera Georgiewa i powierzyli mu misję utworzenia nowego rządu, a także pełnienie funkcji do czasu ukonstytuowania się nowego gabinetu.

Zmiana w gabinecie węgierskim

London (API). Z Budapesztu donoszą, że prezydent węgierski Zoltan Tildy zwolnił ministra spraw wewnętrznych Nagya z zajmowanego stanowiska i mianował Laszlo Raina na jego miejsce. Nagy ustąpił wskutek złego stanu zdrowia. Nagy i Laszlo Rain są komunistami.

Wohodzącego na salę obrad premiera Osóbka-Morawskiego sala powitała dźwiękami hymnu narodowego i serdecznymi owacjami.

Jako pierwszy przemawiał minister Świątkowski, który podkreślił, że stojące w chwili obecnej przy Polsce zadania, osiągnąć będzie można jak najlepiej przez front robotniczo-chłopski i inteligencji pracującej. Przemówienie swoje zakończył minister okrzykiem na cześć jedności narodu chłopskiego.

Huragan szalał nad Warszawą

Warszawa (obsł. wł.). Szalejący wczoraj huragan pociągnął za sobą szereg nieszczęśliwych wypadków. Według meldunków pogotowia ratunkowego, zanotowano do godz. 16-tej 8 wypadków zaważenia się domów. Są zabici i ranni. Lekarze pogotowia ratunkowego pełnią bez przerwy służbę, niosąc pomoc ofiarom huraganu. Ruch na ulicach miasta ograniczono.

Wizyta marszałka Tito w Czechosłowacji

Praga (PAP). W drodze z Morawskiej Ostrawy do Pragi marszałek Tito witany był na wszystkich stacjach entuzjastycznie przez ludność czechosłowacką. Na dworcu w Pradze powitani marszałka Tito członkowie rządu czechosłowackiego z premierem Fieringerem na czele, generałami, ambasadorowie Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, posłowie i ministrowie pełnomocnicy Francji, Polski i Bułgarii oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego. Po przemówieniach powitańskich marszałek Tito udał się do zamku Zbrasławskiego w którym zamieszkał na czas swego pobytu. W dniu 21 bm. marszałek Tito złożył wizytę prezydentowi Benešowi oraz złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (w)

LITERATURA I SZTUKA

Hilary Małkowski

Pieśni Władysława Fierka

Postać Władysława Fierka wiąże mi się ze wspomnieniami lat chłopczech. Trudno ją od nich oddzielić. Pamiętam — jak gdyby to było onegdaj. Do księgarni mego ojca, zapalonego miłośnika śpiewu, dzierżącego lat przeszło czterdzieści butelkę grodzkiej „Harmonii”, zachodził co tygodnia starszy pan o pięknej, białej brodzie i bezgranicznie mądrych oczach. I stale przynosił „coś nowego”: rulon nut pisanych energicznie, „klinowym” charakterem. Panowie zamykali się wówczas w pracowni ojca, by [uchować Bóg!] nie posłyszeli ich kłórsz z Niemców — gdyż pan Fierek był emerytowanym nauczycielem — i pan z białą brodą śpiewał kolejno tenor I, tenor II i bas I, a ojciec mu bas II, jako że na tak niski głos głębia pana Fierka już nie starszy. Kiedym zaś raz pewnego zapytał matkę, kto zacytował ten pan, co śpiewa ojcu, odpowiedziała mi:



Rys. W. Gawęcki
Władysław Fierek
1838—1911

— Widzisz, synu, to jest pan Fierek, który układał pieśni. Nie mogłem wtedy pojąć, jak można „układać pieśni”. Ze Mickiewiczem i Asnyk układał wiersze dla dorosłych a Jachowicz dla dzieci, o tym po trochu wiedziałem — wiecłem znów matkę niepokoił, jak to jest z tym „układaniem” pieśni, ale bezskutecznie. Ojca zaś pytać nie śmiałem. Zrozumiałem to dopiero znacznie później, gdy z panem Maciejem Perzyńskim, organistą grodzkim, przetrabiałem Sollego zeszyty gry na skrzypcach — w starej organistowskiej „pod orzechem”, przy farze grodzkiej. Całkiem dopiero pojąłem to gdzieś około roku 1909 czy 1910. Grodzka „Harmonia” obchodziła wówczas 25-letni jubileusz połączonej z turniejem śpiewaczym całego okręgu. Zjechało nań kilkuset śpiewaków i śpiewaczek, aby uczestniczyć w konkursie o złotą wycieczkę. Zbiorowi chóru meki śpiewał Fierek „Nadzieje”, utwór słosunkowo dość trudny, a kompozytor tej pieśni sędział skromnie wśród publiczności, radując się z głębi serca z pięknie interpretowanego utworu. Był tak nieśmiały i skromny, że nawet nie pokazał się na estradzie koncertowej.

Pieśni Władysława Fierka zaginęłyby zupełnie, gdyby nie syn zmarłego kompozytora, ówczesny proboszcz w Brudni, ks. dziekan Szczęsny Fierek, który zajął się ich wydaniem. W roku 1914 wydał czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha a nakładem wydawcy „Śpiewańk” obejmującej ośmiedziestą utworów na chóry męskie i mieszane. Cały nakład rozszedł się w czasie wojny światowej. Kilka egzemplarzy poszło za Ocean. Dziś „Śpiewańk” Fierka należy do rzadkości i jest poszukiwany przez amatorów pieśni polskiej. Sprawdziły się więc słowa przedmowy, którą tak wyraził prośbę: „Spełniając śp. Ojca mego życzenie, aby ukochane pieśni jego nie zaginęły, zebrałem z papierów pośmiertnych tę oto wiązkę i oddaje ją społeczeństwu z tym życzeniem, aby płynęły pod strzechy ku rozweseleniu i krzepieniu złośliwych serc.”

Pieśni te krzepiły niejedno serce polskie w czasach zaborczych. Należy się im też wraz z pieśniami Bolesława Dembińskiego poczesne miejsce w historii walk o polskość Wielkopolski, Pomorza i Śląska, jak również w historii muzyki polskiej w byłej dzielnicy pruskiej.

Autor ich urodził się dnia 28 sierpnia 1838 r. w Kępnie z rodziców Antoniego i Joanny z Ku-

charekich. Zdolności muzyczne, okazywane już w zaraniu młodości, rozwijał najpierw pod baczny okiem starszego brata, a później w seminarium nauczycielskim w Paradyżu pod kierownictwem nauczyciela muzyki Nachbara. Od niego też otrzymał po skończeniu nauk — w r. 1858 — list pochwalny, jako że „odznaczał się pilnością i niezwykłymi zdolnościami w grze na organach i prowadzeniu chóru”.

Pierwsza posada nauczycielska, na której pozostał aż do emerytury tj. do roku 1905, była w mieście Grodzisku Wilk. Tu talentem muzycznym zwrócił na siebie uwagę miejscowego proboszcza, ks. dra Prusinowskiego, słynnego krasomówcy, bibliofila i gorliwego działacza społecznego, wydawcy i redaktora „Tygodnika Katolickiego”. Dzięki jego walewności, w roku 1862 Fierek otrzymał stypendium Tow. Naukowego im. Karola Marcinkowskiego w wysokości 600 marek niemieckich rocznie, która umożliwiła mu kontynuowanie wyższych studiów w Królewskim

Institute dla Muzyki Kościelnej w Berlinie. Równocześnie kształcił się w grze na fortepianie i na tym instrumencie wykazywał duże zdolności. Wskutek śmierci zastępcy swego na posadzie nauczycielskiej, po roku musiał wrócić do Grodziska, a przez to poniechał studiów berlińskich oraz zamierzonych w Lipsku.

Z kompozycji Fierka najwięcej znane są jego pieśni na chóry męskie i mieszane; ponadto bibliografia wykazuje szereg drobniejszych kompozycji na fortepian oraz utworów kościelnych, jak czterogłosowych Mianii i mszy, wśród których msza św. na przykład jednego syna, wykonana po raz pierwszy dnia 26 lutego 1898 r. w Grodzisku.

Umarł w 73 roku życia dnia 24. VII. 1911 w Grodzisku i tam został pochowany. „Ducha narodu szukajcie w pieśni!” — oto przykazanie, które przez całe życie przyswajał zbożnej pracy zapomnianego dziś zupełnie pieśniarza.

Teodor Śmiełowski

PRZEDWIOŚNIE...

Wzrok tęskny się wychylił poprzez zamknięte okno,
W złoto-rzęsistym deszczu bełziste drzewo mokną,
Na rzekach rozspiewanych lody jak bańka prysły,
Zagrzały pieśń wesołą zbudzone ze snu zmysły.
Zawisły ponad głębi subtelnym seledynem,
Rozkołysały w Tobie nowej młodości rytmem.
W artejach żył krew szumi nieoklepany młotem,
Nabrzmiewa spien płaszczy w czekaniu słów namiętnym
A serce w piersiach wali, jakoby dawno rozgnotnie,
Gdy bierze mnie w ramiona — pachnąc bzem — przedwiośnie...
Pachnąc bzem i Twoim wiosennym urodzajem,
Kiedy wybiega we świat, by się nacieszyć mojem.
Fiołkami Twoich oczu i ust Tuiych pierwiotkami,
Melodią Twoich dtoni pachnących konwaliami.
Chce zamknąć pod powieki kaprysy gry wietlanej,
Zagoci ciepłym tchnieniem długiej tęsknoty rany.
Śmiać się i płakać z szczęścia, jak gdyby małe dzieci,
Gdy bliskość Twojej miłości gwiazdy usmiechu nieci.
Z nim się nie chce miąć, dusza po niego rośnie,
Na zimny płon wróćcie, miłości mego przedwiośnie!..

Z ruchu wydawniczego

Drugi numer „Wiatru od morza”

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” ukazał się w Gdyni drugi numer ilustrowanego czasopisma „Wiatr od morza”, poświęconego polskiej kulturze marynistskiej.

Artykuł wstępny Mariana Brandysa poświęcony jest pierwszej rocznicy dotarcia oddziałów polskich do Bałtyku. O programie republikańskim zamieszcza artykuł Bolesław Wit Stojewski.

Gdynia jest głównym tematem numeru. Poświęcone jej są reportaże Bolesława Kuźmickiego, Marii Mikulskiej, artykuł Szaszkowski o pochodzeniu nazw Gdyni i Gdańska, wiersz Stanisława Fleszarowski, wiadomości z Państwowej Szkoły Morskiej.

W dziale artykułów literackich godny uwagi jest dalszy ciąg ciekawej pracy Janusza Słepkowski na temat pobytu Stefana Żeromskiego na Wybrzeżu, programowy artykuł o literaturze morskiej Mariana Des Loges i szkic opowieści morskiej Anny Gałczyńskiej Folkierskiej.

Opowiadanie o burmistrzu Gdańska Leszkowie (pióra Mariana Pelczara) i artykuł „Testament Mściwoja II” (Mariana Draęera) to ciekawy przyczynek do historii polskiego Wybrzeża.

Wiersz członka załogi „Pioruna” i opowiadanie Stanisława Strumpf-Wojtkiewicza mówiący o życiu naszych marynarzy na okrętach w latach wojny. Numer zawiera dokładne dane o stratach i stanie obecnym naszej Marynarki Wojennej, opublikowane po raz pierwszy na łamach prasy krajowej.

W dziale poezji wiersze Edwarda Fisera, Franciszka Femikowskiego, Bolesława Króla i Natalii Jarzewskiej.

Poza tym numer zawiera artykuły: Jana Kuro-patińskiego, Antoniny Przewlockiej, Jana Wrzo-ska, kronikę kulturalną Wybrzeża, wiadomości z „kambuz”, przegląd prasy i sprawy bieżące.

(thn.)

„Lekarz z musu” w Teatrze Żołnierza

Protegowany Króla Jegomości, autor licznych komedji, Moliere był jadowicie bezczelny. Tylko wysoka opieka Ludwika XIV i pewnych król dworskich umożliwiła wystawienie jego komedji, które stanowią chlubę literatury światowej. Gdyby nie ta troskliwa, a rozumna opieka królewska, żywot jego mógł być się zakończył tragicznie. To, że konającemu artyście odmówiła pomocy korporacja lekarzy, świadczy, jak powszechnie w pewnych kolach był on znienawidzony. Nie tylko zaś lekarze go nie znosili, ale także grono elegantycznych wykładowców, ultrawyrfinowanych, nadejch literatów, pewne sfery kościelne, naukowe...

Ta niechęć jest zrozumiała. Wystarczy w omawianej dzisiaj farsie zmienić słowa „humory i wapy” na bakterie, „puszczenie krwi” na zastrzyk, a „chleb zmoczony w winie”, będący lekarstwem, na penicilinę, a zauważymy, ile jest jadu w pozornie beztrzęsliwej zabawie. Zdanie w zakończeniu, że nadęta frazeologia jest cechą tylko tylko lekarzy, dobrzy zaś wnoszą do domu chorego pociechę — jest tylko gestem przyzwoitości. Skandal, atmosfera inwektyw tkwią w farsie głęboko. Wszystkie to doskonałe wtedy czuli i wiedzieli.

Cóż można jednak było zrobić? Król bawił się, król zachwycał się talentem pisarza, król zezwalał na wystawienie i popierał swoim najwyższym autorytetem jego działalność. Miał dobry smak i mądrość w sprawach kultury.

Towarzystwo w Wersalu, przed którym grano farsę, z innym zgola nastawieniem, niż my, musiło więc śledzić bieżącej akcji. Nie była ona dla niego tylko poetycką zabawą i bajką — była to także w ich odczuciu satyra, związana najciszej

z bieżącą aktualnością, z życiem codziennym. Oczywiście my już nigdy tak samo tej farsy nie odcujemy. Osoby o wielkiej erudycji i kulturze historycznej mogą wczuć się na chwilę w atmosferę dawną. Dla wszystkich innych pozostała tylko bajka.

Ta bajka mogłaby być bardzo piękna. Wyobraź sobie przedstawienie na te stylowej muzyki Lully’ego. Muzyka ta powinna zresztą akompaniować subtelnie cały bieżącej akcji. Oderwałoby to bajkę od wszelkiego zetknięcia z rzeczywistością. Takie przedstawienie leży w sferze możliwości. Wierze, że byłoby ono bardzo piękne. Miałoby porównującą poetyckość bajek doskonale zbudowanych, bajek opowiedzianych przez prawdziwego poe.

Wątpię jednak, czy także wtedy mogłoby podciągnąć szeroką publiczność. Byłoby to przedstawienie dla ludzi o wysokiej kulturze estetycznej.

Publiczność zwykła Teatru Żołnierza posiada tysiąc pięknych zalet, ale zalety wyrafinałności kulturalnego na pewno nie ma. To należało może mieć na względzie i wybrać z farsy Moliere, skoro tego autora chciano wystawić, takiej dostępny utwór. Napewno znalazłby się taki.

Przedstawienie — ze zrozumiałych względów (ubóstwo teatru, brak pierwsorzędnych sił aktorskich, małe możliwości inscenizacyjne) nie było idealnym poetyckością wystawienia dzieła. Niemniej trzeba otwarcie przyznać, że wyraża się w nim nie zawsze szczęśliwe rezultaty dająca, się szlachetna ambicja podniesienia żalnego do dotychczas poziomu tego teatru. W stosunku do poprzedniej farsy („Walka z zomami”) da się zauważyć wyraźny postęp. Nie można tego faktu pominąć bez krzywdy dla teatru. Wobec tego na

drugi plan schodzą mankamenty widowiska oraz niemięszczylny wybór sztuki dla teatru, rozporządzającego tak ubogimi środkami i raczej słabymi siłami aktorskimi.

Szczęśliwy był pomysł muzyki w antrakcie. Mniej szczęśliwy wybór utworów granych, które stylowo kłóciły się ze stylem farsy.

Z wykonawców wrażenie prawdziwego aktora robił Śliwiski (Sganarel). Niezła była Choneńska, Adamczyk, Gdula, Ignatowicz. Nie przekonywaliśmy zbyt Sliwiska, Pagowski, Norka. Wszyscy jednak dużo dobrej woli i pracy włożyli w widowisko.

Milo jest jeszcze raz podkreślić, że Teatr Żołnierza stara się wyjść z nieprzyjemnej sytuacji, w jakiej się dotychczas znalazł. Przedstawienie o nieco lepsze, niż poprzednie. Nie znaczy to jednak, że zadawała. Zawsze jest jednak trudno postępować — łatwo się tylko upada...

Chciałbym szczerze, żeby Teatr Żołnierza rozwijał się dobrze, czy to w kierunku teatru społecznego, czy też artystycznego — te dwie możliwości bowiem przed nim stoją. Pragnienie moje jest tym szczerze, że pragnąłbym nie potrzebować mówić że o instytucji choćby bardzo luźno z wojskiem związanej.

Sadzę, że w wypadku postępu Moliere w zaświatach pobliżiwie wybaczy niektóre mankamenty obecnego przedstawienia. Sam był aktorem, więc dużo rozumiał, było tylko z każdym przedstawieniem było lepiej. Sadzę, że tego samego życzy sobie publiczność polska, zawsze mająca sympatię dla wojska polskiego Skoro zaś Moliere został przygnany, publiczność i krytyka — sadzę — że dyskretnie powinna temu pragnieniu zadość uczynić. Przejście od „Wojny z zomami” do „Lekarza z musu” jest krokiem, co prawda jeszcze bardzo chwiejnym, ale bardzo obiecującym.

Wojciech Bak

„Pan Tadeusz” tematem „Czwartku literackiego”

Ostatni „Czwartek literacki” zgromadził w auli Akademii Handlowej rekordową liczbę chętnych słuchaczy, wśród których przeważała młodzież akademicka i szkolna. Przyczyniła się do tej frekwencji ciekawa tematyka prelekcji, jak i osoba prelegenta — wybitnego znawcy Prusa i pozytywizmu prof. U. P. dr. Zygmunta Szweykowskiego — autora oryginalnych studiów nad „Lalką” Prusa i twórczycia Dygasńskiego. Na szerokie horyzonty i wartość badań prof. Szweykowskiego jako krytyka literatury polskiej, a przy tym wielkiego przyjaciela młodzieży, umiejacącego połączyć serce z obowiązkiem pedagoga zwrócił uwagę w zgajeniu przez Zaw. Zw. Literatów Polskich w Poznaniu — Wojciech Bak, wyrażając przy tym radość ze zwrócenia się zainteresowań wybitnego prelegenta również na pole twórczości Mickiewicza i romantyzmu polskiego, czego dowodem był wybór tematu ostatniego „Czwartku literackiego” pt. „Świat Pana Tadeusza”.

Arcydzieło to wyrosło z pod pióra naszego wieszca narodowego i będące cennym klejnotem nie tylko w literaturze polskiej, ale i światowej — jest przedmiotem nieustannych studiów i badań krytyków doby minionej i obecnej, którzy starają się dotrzeć do jądra prawdy i rozwijać mniej lub więcej szczęśliwie szereg na pozór prostych, a jednak w gruncie rzeczy skomplikowanych i nieuchwytliwych zagadnień.

Prof. U. P. dr. Zygmunt Szweykowski z właściwą sobie pasją badacza a równocześnie osobistą skromnością przy niezwyklej precyzyj i jasności wyrażenia zdefiniował przejrzyście szereg kapitalnych zagadnień, rzucając szereg — poparty licznymi cytatami z dzieła — nowych, wręcz rewalacyjnych uwag o genezie, charakterze i istocie „Pana Tadeusza”. Znanie nam bardzo dobrze szczegóły w toku prelekcji ukazywały się w kontekście oryginalnych i dotąd niespotykanych zestawień, świadcząc z drugiej strony o dużej wnikliwości obserwacyjnej i obiektywizmie analitycznym prof. dr. Z. Szweykowskiego.

Prelegent przeciwstawiając „Pana Tadeusza” — „Dziadom” podkreślił na wstępie jego atmosferę optymizmu, będącą wyrazem tężny życia, która była niejako kontynuacją całej działalności Mickiewicza, wskazał na przeskącenie się silnego początkowo podkładu lirycznego na nutę epicką oraz na sposób humorystycznego odczucia twórcy, wyrażający się w bezinteresownej aprobacie otaczającego świata. Określając ideologię świata „Pana Tadeusza” zwrócił prof. Szweykowski uwagę na aspekt narodo-wo-polityczny i stosunek ówczesnego pokolenia do przeszłości. Mickiewicz przedstawiał walkę naszą o wolność, potracą o nutę krytycyzmu, będącego wyrazem świadomości narodu, który nie chciał być ślepym (stosunek do Napoleona). Prelegent poddał następnie krytyce apoteozę przeszłości i religię szlachty, analizując zagadnienia tematyczne i przeciwstawiając sobie szereg ewykłekt arcydzieła, które nie są ani bezwzględnie dodatnie ani bezwzględnie ujemne. Grupowanie postaci jak i akcji odbywa się paralelnie — Mickiewicz sprawiła gospodarstwo tak blaskami, jak i cieniami w malowaniu swych żywych portretów i w konstruowaniu akcji. Nie jest to postawa historyka-artyście rekonstruującego lecz przedkomponującego rzeczywistość według pewnych prawideł rytmu wewnętrznego. Nie waha się więc nawet zmieniać faktów dziejowych, gdyż logika artystyczna jest tu decydująca. Ujuda prawdziwego życia a nie prawdziwym realizm, logika humoru a nie realizmu cechuje ten utwór. Poeta jako typowy gwiazdziej i komentator w swej arealistycznej wizji zrywa z schematem, dopuszczając się szereg niekonsekwencji i celowego nieporządku, zakracając precyzyj miejsca itp. szczegółów.

Na zakończenie rozprawił się prelegent walcie z niewłaściwie przykladanym do „Pana Tadeusza” terminem „epopea”, choć sam poeta nazywał ten utwór opowieścią szlachecką czy poematem (eventualnie romansem poetycznym). Zdaniem prof. Dr. Szweykowskiego postawa Homera jest niepowtarzalną poprzez Vergilio aż do Tomaszewskiego będąc już dziś zamarym rodzajem twórczości literackiej. Zamiatł homeryckiej nawiązności wyrastającej z onieniamia twórcy wobec potęgi kosmosu, zjawiał się humor jako siła równorzędna. I tu tkwi źródło żywiołowej genety „Pana Tadeusza”.

Jesteśmy przekonani, że wkrótce usłyszymy znakomitego prelegenta w nie mniej frajacyjnym temacie na jednym z najbliższych „Czwartków literackich”. Wrecona przez młodzież akademicką skromna wiązanka kwiatów, była żywym dowodem popularności i sympatii dla osoby prelegenta.

T-Ski

P. S. Przy ciekawych tematach „Czwartków” organizatorzy winni pomyśleć o dostatecznej ilości krzeseł na sali, jak i o uruchomieniu kilku kas, celem uniknięcia natłoku przy wejściu.

KRONIKA KULTURALNA

Cenne obrazy zostały przekazane Muzeum Narodowemu

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki przekazał do Muzeum Narodowego w Warszawie obrazy: „Pastuszka” — Axenowicza, „Portret wiewniaka” — Bawera oraz „Głowa mnicha” — woskiego malarza Guardabassiego. Obrazy te odnaleziono zostały na „czarnych rynkach” miast zachodnio-pomorskich i zostały skonfiskowane. Nie ulega wątpliwości, że cenne te dzieła sztuki Niemcy zrabowali w czasie wojny, przewożąc je na teren Pomorza Zachodniego.

Z życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

GNIEZNO

Z akademii kościuszkowskiej. Ku czci Tadeusza Kościuszki odbyła się w sali kinoteatru „Słońce” uroczysta akademie w wykonaniu uczniów gimnazjum męskiego w Gnieźnie.

Po odegraniu preliumiu przez pianistę Zmijewskiego i zaganiu przez Jarosława Zielezińskiego nastąpiła recytacja wiatyku z „Prac szczyfowych” Zeromskiego — Czesława Obara, a dalej deklaracja Edmunda Kusia pt. „Na krakowskim rynku”. Referat okolicznościowy wygłosił Florian Klimczak.

W akademii wzięła gremialny udział młodzież szkolna gnieźnieńska, kończąc całosć wspólnym odpiewaniem „Roty”.

KOZMIN

(nad) Otwarcie świetlicy Z. Z. K. w Kozminie. Kolejarze koźmińscy oczekali się otwarcia własnej świetlicy przy Związku Zawodowym Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.). Po mszy św. kolejarze udali się zwartym pochodem na dworzec, gdzie nastąpiło otwarcie świetlicy Z. Z. K. Przepięcie wstęgi dokonał inż. Wojtera, zastępca naczelnika Oddziału Drogowego. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Sell, który w swoim przemówieniu wywypuklił znaczenie świetlicy dla życia zbiorowego. Następnie zabrał głos prezes Sekcji Z. Z. K. ob. Grobelny, który podkreślił ofiarności członków Z. Z. K. dla uruchomienia świetlicy. Na specjalne uznanie zasługujące zawiadowca odcinka kolejowego ob. Sierszula, który włożył dużo inicjatywy w powstanie tej placówki.

Uroczystość drugiej rocznicy powstania Pomorskiej Dywizji w Ostrowie

20 marca Pomorska Dywizja Piechoty obchodziła uroczystość drugą rocznicę swojego powstania. Oficerowie i żołnierze dywizji, zarówno ci, którzy przeszli jej szlak bojowy, jak i ci, którzy od niedawna dopiero służą pod jej sztandarami, uroczystość obchodzili swoje święto.

19 marca odbył się capstrzyk i uroczysta akademie, która zgromadziła tłumy społeczeństwa miasta Ostrowa.

Akademie otworzył zastępca dowódcy dywizji major Klus, podkreślając bohaterką walkę dywizji w przełamaniu wału pomorskiego i zdobyciu miasta Kolobrzegu. Przedstawiciel społeczeństwa, starosta Sawicki, podkreślił rolę, którą spełniła dywizja w zapewnieniu bezpieczeństwa powiatu i miasta.

Dnia 20 marca odbyła się uroczystość z udziałem około 5000 osób. Na uroczystość przybyli dowódcy Okręgu Wojennego, gen. dywizji Strażewskiego, za swoim zastępca do spraw polityczno-wychowawczych, podpk. Oziębło, i dającym wodzącą gen. Kieniewiczem. Odprawiono uroczystą mszę polową, po której ks. kapelan mjr Domański wygłosił kazanie, wywołując do łączności wojska i społeczeństwa w obronie demokracji przeciw zakusom band reakcyjnych. Odczytano rozkaz specjalny dowódcy Okręgu Wojennego, poczem przemawiał dowódca Okręgu Wojennego gen. Strażewski, wyrażając pewność, że żołnierze pomorskiej dywizji piechoty stać będą zawsze

na straży zdobyczy polskiej demokracji i praw ludu polskiego.

Gen. Kieniewicz w imieniu żołnierzy pomorskiej dywizji, którzy weszli w skład korpusu bezpieczeństwa, oświadczył, że żołnierze 4 dywizji walczy nadal przeciwko reakcji i pacholkom N. S. Z. oraz z bandami, kierowanymi przez Niemców. W okresie wyborów żołnierze stać będą na gruncie jedności narodowej.

Przemawiali ponadto starosta ob. Sawicki, mjr Kamiński, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Bartczak i płk Kolendowski. Żołnierze wznosili okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, marszałka Roli-Zwierzyńskiego i dowódcy Okręgu Wojennego gen. Strażewskiego, dawnego dowódcy dywizji Kieniewicza i obecnego dowódcy dywizji Korreckiego.

Po przemówieniu odbyła się defilada, w której wzięła udział piechota, artyleria zmotywowana, wojska pancernie, organizacje społeczne, harcerze i szkoły.

W godzinach popołudniowych dowódca dywizji przyjmował gości z innych oddziałów wojska i przedstawicieli społeczeństwa cywilnego w Zambkownikach.

Dowódca Okręgu Wojennego Strażewski wniósł toast na cześć obecnego dowódcy dywizji płka Korreckiego, który w walkach od Walu Pomorskiego aż do Lubeki stał zawsze na czele

awangardą dywizji, zdobywając najwyższe odznaczenia bojowe i krzyż „Virtuti Militari”.

Płk Uziębło, zastępca dowódcy okręgowego, wniósł toast na cześć społeczeństwa wielkopolskiego, poczem zwzał wszystkich, zarówno członków PSL jak PPR, do współpracy w likwidowaniu reakcyjnych band N. S. Z. oraz wyraził nadzieję, że cała pracująca ludność Wielkopolski, chłopci, robotnicy i inteligencja, skupią się w walce wyborczej wokół bloku demokratycznego. (nad)


KOŁO

(gl) Ośrodek Zdrowia. Koło uzyskało pierwszy w powiecie wzorowo zorganizowany Ośrodek Zdrowia w gmachu Czerwonemu Krzyża. Uroczyste poświęcenie dokonał dziekan kołski ks. Kasperzak wobec licznie zebranych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Ośrodek dysponuje przychodnią dla pnucho chorych, chorych wencryznie i na jaglicę. Wśród aparatów na specjalną uwagę zasługują nowoczesny aparat rentgenowski i lampa kwarcowa.

Obok stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, nowootwartego Ośrodka Zdrowia będzie spełniać ważną rolę kontrolni nad zdrowotnością mieszkańców miasta i powiatu.

KALISZ

(Wo) Liga Kobiet. W Kaliszu zawiązała się nowa organizacja pod nazwą Liga Kobiet, mająca na celu donosić misję społeczną, Liga Kobiet ma na celu wyprowadzenie na siebie działalność i zainteresowanie w sprawach dobroczynnych, wychowawczych, kobiecych i dziecięcych. Organizacja ta jest apolityczna.



Dnia 23 marca 1946 roku zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najtroskliwsza i nigdy niezapomniana babcia, teściowa i ciocia, śp.

z Osińskich

Cecylia Okoniewska

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 10-tej z kościoła w Grylewie.

W ciężkim smutku pograżeni
dzieci, wnuki i rodzina

3.299

Trwała ondulację

wykonuje pod gwarancją na włosy długie, farbowane i tlenione

SALON DANSKI
Wierzbielec 17 przy przystanku tramwal



K. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. SW. MARCINA 119B

Wapno nawozowe, gips,

kieplki dachówek, cement, trzcina, koryta, papa, smoła, lepk, dachówki

do nabycia w składnicy Kraszewskiego 10

OSZCZĘDZA OBUWIE



„jedyna”
Poznań, ul. Włocławska 3
tel. 4330

2 techników

drogowo-mostowych na wyjazd do Szczecina na kierowców robót. Warunki do omówienia.

Oferty „Głos Wielkopolski” nr 9230

Południowo - Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Szklanego

w Piotrkowie Trybunalskim, ulica Legionów 9

zawiadamia,

że wyłączną sprzedaż wyrobów szklanych, w myśl zarządzenia Ministerstwa Przemysłu, objęła

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych

z siedzibą w Ł O D Z I, ulica Zawadzka 5

W związku z powyższym wszystkie Zakłady, podległe Południowo-Zachodniemu Zjednoczeniu, nie dokonują żadnej sprzedaży.

Wszelkie zamówienia na wyroby szklane należy kierować do Centrali Zbytu lub jej poniżej wymienionych placówek.

Delegatury: I KATOWICE, II WAŁBRZYCH D. ŚL., III RADOM

Hurtownie Państwowe: Hurtownia Nr 1 Warszawa, Leszno 71
Hurtownia Nr 2 Katowice/Sienkiewicza 23

Hurtownie koncesjonowane:

nr 1. Łódź, ul. Węgry 15	nr 15. Kalisz, ul. Męjchowska 3
2. Bedzin, ul. Modrzewskiego 82	16. Gniezno, ul. Lecha 3
3. Częstochowa, ul. Daszyńskiego 14	17. Leszno, ul. Król. Jadwigi 3
4. Potechów Tryb., ul. Jarogwa 2	18. Kutno, Senatorska 35
5. Wroclaw, ul. R. Włocławska 3	19. Bielsko, ul. Piłsudskiego 4a
6. Lubin, ul. Zamojska 4	20. Radomsko, ul. Berka Josekowicza 8
7. Plock, ul. 3-go Maja 19	21. Bystrzyca, ul. Warganowska 62a
8. Tomaszów Maz.	22. Gdynia, ul. Miesłowa 3
9. Bydgoszcz, ul. Chodkiewiera 19	23. Kraków, Na Grodku 3
10. Radom, ul. Zeromskiego 22	24. Poznań, ul. Raczyńskich 12
11. Włocławek, Tomaka 7	25. Gdańsk, tymczas. adres: Gdańsk, Wroczeńska, składowa Dolna 26, m. 2
12. Olsztyn, ul. Pełna 14	26. Łowicz, ul. 3-go Maja 15
13. Krosno, ul. Piarskiego 45	
14. Warszawa-Praga, ul. Florjanska 3, m. 7	

3.244

+

Dnia 22 marca br. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wuj, śp.

Franciszek Miękwicz

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 marca br., o godz. 11-tej z kaplicy cementarza w Górczynie. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę dnia 30 marca br., o godz. 8-mej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W ciężkim smutku pograżona
żona i rodzina.

Poznań, M. Focha 87, m. 1. 9542

Dekretem Ministra Sprawiedliwości zostałem przeniesiony z Gniezna na stanowisko notariusza w Poznaniu i otworzyłem kancelarię przy ul. Sew. Mielżyńskiego (dawn. Gwarna) 19 I p.

Bohdan Stasiński

notariusz

9523



Szczeliwa

szabst - gralit, kunołpe baweliane, klingery, prespan, tektura techniczna, kity manganowe na wysoką temperaturę

Duchowski-Poznań
Mielżyńskiego 16 tel. 32-26

8673



„ELKA”

specjalna fabryka drążetek wł. Lech Kucz

poleca znane ze swej jakości drążetki oraz jajka likworowe i karmelowe

Sprzedż tylko hurtowo

Poznań, Grudzień 19 tel. 26-40

9480

Wielki wybór!

Płaszcz Damskie.

Poznańska Wytwórnica Konfekcji Damskiej Franciszek Jacek

Poznań, ul. Szkolna 3 i Gołębia 5 I. ptr.

Tel. 29-74 9338

Błachę mosiężną miękką do topienia Pasty do polerowania, wszelkie artykuły techniczne poleca

Fa PILAT I Ska

Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż)

ŁÓDZKA HURT. WŁÓKIENNICZA

Poznań, św. Marcin 61, telef. 35-40

poleca:

materiały ubraniowe i damskie korły, jedwabie, podszewki, szale i apaszki, krełony, płótna pościelowe, flanele, drelichy, surówki, materiały koszulowe, szlafrołkowe, bielizniane, materacowe, gobeliny, mundurki harcnerskie i inne.

9556

POLECAMY

w wielkim wyborze

drzewka i krzewy owocowe, ozdobne, róże i drzewa alejowe

A. I. J. JESKE — szkółki drzew

Jelonek, pow. Suchylas, stacja kolejowa Złotniki

9557

W dniach 28 marca do 30 marca 1946 r. włącznie będą wszystkie magazyny, należące do „SPOEM” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Okręg w Poznaniu, Oddział Rolny, ul. Chelmońskiego 1, zamknięte

z powodu przeprowadzania i sporządzania remanentów. Powyższe podaje się wszystkim zainteresowanym i Spółdz. do wiadomości.

„SPOEM”
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Okręg w Poznaniu

3-245

D. H. Zachód

UZNANY HURTOWY SKŁAD SPRZEDAŻY POZNAŃ, Dąbrowskiego 1 — telefon 42-22 i 39-50

poleca Hurtowo:

ARTYKULY ŻELWNE I ŻELAZNE: garnci, wocle, brytanery, kołby, drzewczki, ruszty, płyty kuchenne, kręgi, sekiery, młotki, buksy, odważniki, kuchenne, zamki klódkie, łozki, smęci, łopaty, kieliski.

MATERIAŁY BUDOWLANE: gwoździe, papę wszystkiej grubości, cement, klinkier.

ARTYKULY INSTALACYJNE: urządzenia łazienek, kucheni śp.

9320

S k ó r y

i przybory szwskie

po cenach najniższych poleca

„Be - Ha”

Plac Wolności 14a (narożnik 3 Maja)

Wysyłamy towar na prowincję za pobraniem pocztowym

9325

KOSMETYKI G. BEDNARSKIEJ

To sukces najnowszych badań naukowych w dziedzinie kosmetyki

Do nabycia

w pierwszorzędnych drogeriach i perfumeriach.

9480

Gwoździe, Druty Siatki, Podkowy Czarne narzędzia

poleca w parłach wagonowych na warunkach i po cenach oryginalnych, krótkoterminowa dostawa oraz z magazynów własnych

DOM HANDLOWY Kolecki, Rey i Ska, Poznań

uznany Skład Hurt. przez Min. Przemysłu — Centrala Zbytu Gwoździ, Śrub i Narzędzi czarnych ul. Marszałka Focha 22

Hala ciężkiego przemysłu

Telefon 7920 9535

Państwowa Centrala Handlowa

Centrala w Warszawie - Hotel Bristol

ODDZIAŁY: Warszawa, Gdańsk (Sopot) Szczecin, Bydgoszcz, Poznań, Łódź, Wrocław, Katowice, Kraków, Kielce, Lublin

AGENTURY w miastach powiatowych

DOSTARCZA kupcom Cukier - sól - drożdże - makaron - soki wina - cukierki - marmelady - pierniki ocet i inne artykuły spożywcze.

Materiały włókiennicze - wyroby żelazne przedmioty gospodarstwa domowego, zapalki i inne artykuły przemysłowe.

SPRZEDAJE towary z remanentów poniemieckich z pierwszeństwem dla kupców na Ziemiach Odzyskanych.

Zaopatruje konsumy, zrzeczenia i stołówki pracownicze.

FABRYKA GILZ "DZWON" WARSZAWA, Grochowska 354 poleca swoje wyroby

Lekarskie Dr med E. Michałowiczowa specjalistka w chorobach żeńskich i w jany użnej

Stanisława Chojacka, dentystka (dawna, Długa 5), przyjmuje obecny: Wasy 57, gm. 10, m. 3, 9259

Akuszerka Wł. Szlachowa, przyjmuje w domu, ul. Słowackiego 43a, 9258

Gospodyni samodzielną z dobrym gotowaniem posiadającą do trzech osób

Truskawki maszynowe, szpularki, reperatory i rezerwy

Pracownia trykotażowa przyjmująca kwalifikowane trykotażystki

Dietyczka z doświadczeniem, sumienna, uczciwa, dobre warunki

Regularki potrzebna do krociwa mięsnego, dobre warunki

Uczeń i posłaniec z rowerem mogą się zgłosić Skład "Zielona"

Poszukuje się obciążaczki do odcisków, Pocztowa 23, 9233

Pomocnik ubawniczy potrzebny od zaraz, G. Wita 92, Czesławski 9, 9213

Pomocnik kuchni, dwie, na wyjazd zaraz do restauracji dworcowej, Marsz. Focha 36, m. 16, 9497

Krawcy oraz krawcowe na spódnicę potrzebni, Głogowski, Świętosławska 9, 9494

Krawcy na marynarki chłopięce konfekcyjne, potrzebni, Głogowski, Świętosławska 9, 9493

Gospośka samodzielnie potrzebna do dwóch osób, - Armii Czerwonej 4, m. 8, w podwórzu, 9232

Pomocnik krawiecki w przyrządzaniu prace (dobre artykuły), Monowiska, Słowackiego 48, m. 10, 9479

Krawcowa od zaraz potrzebna do domu, Stolarska 41, m. 9, 9439

Dietyczka do prac domowych z doświadczeniem

NAJDOSKONALSZA PASTA DO ZĘBÓW OZONTO FALKIEWICZ-POZNAŃ

Potrzebni INŻYNIEROWIE I TECHNICZY do fabryki centrali - do działów: mechanicznych, energetycznych, elektrycznych, cieplnych, kotłowych, chemicznych, budowlanych, bezpieczeństwa, pracy i do działu zapożalenia technicznego.

SANATORIUM DLA PŁUCNO - CHORYCH Wojewódzkiego Samorządu Pomorskiego w Smukale pow. Bydgoszcz

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Spółem 8

Biurka nowe dobebie sprzedam, Marsz. Focha 43, m. 26, 9486

Marmurowe urządzenie fryzjerskie, kompletne 5 obsługi, sprzedam, Grodzka 12, m. 1, 9482

Sprzedaję meble używane - ubranie, Rybak 22, par. nowe, 9477

Podszewki w wszystkich kolorach, w Radiomechanika, Poznań, Sw. Marcina 25, telefon 12-38, 9463

Sprzedam sklep z nowocześnie urządzonym, nadający się na każdy rodzaj, Graniczna 13, 9442

Jadalnia nowoczesna, Focha 86, m. 8, 9437

Radio 6-lampowe lustrowe, zmienny, Dąbrowskiego 36, m. 3, 9397

Radio 8-lamp, "Telefunken", zmienny sprzedam, Mickiewicza 30, m. 26, z podwórzem, 9391

Radio 3-lamp, zmienny, sprzedam, W. Gierbszy 5, m. 23, 9382

Candidego urządzenie składowe sprzedam, G. Wita 77, "Stolica", 9318

Hallo waga! Lampy radiowe kupuje i przyjmuje do brania "Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52, 8566

Kupna Bielskie materiały kupuje, placik najwzajemnie cenny Edward Michałowski, Poznań, Wrocławskiego 22, Garderoba mebla i cicha, 6716

Siemoch cięciwórny, i tonaj, Tempo, 4-kolowe, wznaję się, rezydent, tanto na sprzedaż, Wiedomości: Dąbrowskiego 23, m. 1, 8982

Parcela, okolica Paszyszyńskiego, piękne poleśnienie, dworek, las, Zielonka: Zamkowa 7, m. 11, 9442

Kompreos powietrzny elektryczny nowy do kół samochodowych z gotówką lub zamieniem na radio, Wesołowska 43, m. 8, 8619

Radioodbiorniki, lampy, anody, przybory, radio-elektrotechniczne, sprzedam, Zamkowa 5, m. 8, 9277

Bufet, kredens, orzech kowalski, 4-kolowy, wznaję się, kresła, Poplińskiego 8a, stolarnia, 9489

Zabawki Składy waga! Już ukazała się nowe lamgowiska białka 20 klockowa "Nasza Gromadka", Matador 75 wzorów budowlanych, Białogłone osiunione, lakierowane - Wytwórnia "Boba" Katowice Opolska 16, Wysyńska - 3200 licke, 9489

SNUREK PAPIEROWY BARWNIKI ANILINOWE kupuje Fabryka chodników i wycieraczek "WAWEL" wł. St. Kluz LUBASZ, k. Czarnków 3-278

Narzędzia ogrodnicze - Szpadle - Grabie - Polewaczki - Wiadra - Gwoździe - Śruby - Żelazo i artykuły dla rolnictwa - Naczynia aluminiowe - emaliowane i pocynkowane - Nakrycia stołowe - Noże poleca M. Matuszewski Nast. Poznań, M. Focha 32, Tel. 67-47 9536

KUPIMY samochód osobowy małowartościowy nowy wzgl. bardzo dobrym stanie. Adres wskaże "PAR" Poznań, Ratajska 7, tel. 30-80 pod 3460 9471

Wytwórnia P. M. S. w Krakowie ulica Fabryczna 13. Telefon 548-43 przyjmie majstra - destylatora, względnie ruty-nowanego robotnika z praktyką fabrykacyjną obeznanego dokładnie z fabrykacją wódek gatunkowych i soków owocowych. Dyrektor Wytwórni 3-258

Reklama współdziela w obduwio kraju!

Mikroskopy, lampy kwarcowe, sterylizatory oraz wszelkie inne aparaty medyczne stale kupuje, Centrala Sanitarna, Marcinkowskiego 19, 1 ptr, 9185

Zamiana Zamienie 3-pokoje w łazienką na łokowe, Łazarz-Górzyń. Adres wskaże "Głos Wielkopolski" nr 8975, 8976

Zamienie mieszkanie 3-pokoje z kuchnią, Śródmieście, złożostwo, m. 2, lub 1-pokojowe z kuchnią bez strob, - Złożostwo, "Par", Poznań, Ratajska 7, pod 3471, - 9563

W ładnicy willoowej 5-pok. kuchnia, łazienka, sklepy, gór. kł., ogrzewanie, ogród zamienie na 4-8 przy ruchliwej ulicy (Od leżanicy przez Ostrą, roga) Sierakowska 8, 9532

Zamienie 2 pokoje z kuchnią Wł. na 3 pokoje z komputerem, Zwolna koczna rezydent. Of., "Głos Wielkop." nr 9100

Obszerne czteropokojowe w Wroclawiu, 6-pokojowe, wesołowa, wydana przez RKK Konin na nazwisko Czesława Franciszka, nr 19, 6, 1921, zamieszkałego w Żadnycy, Dąbry Rynek 11, pow. Konin, 9362

Pokoje z klimat., utrzymanie klimat., łaźniaki na Palestra, zamienie na pokój z kuchnią i pokojem w Śródmieściu, do dopłaty, Oferty "Głos Wielkopolski" nr 9214.

Poszukiwania Barbary Doktor potrzebna Helena Sroczyńska, Wiedomości: Marsz. Focha 27, m. 46, 9444

Kto może udzielić wiadomości o Włocławiu, Białogłone, nr 1907 r., wywieszone w Krakowie w grudniu 1944, powiadomienie do Grodzkiego powiatu, pow. kiero-wa do matki Breitschneider, Poznań, ul. Grobla 25a, m. 2, tel. 35-15, 9229

Siędek w Gnieźnie kupuje lub wznaję się z zawrotną ilością rzeczy rezydent, Napierala w Welnicy, poczta Gniezno, 9549

Pokoje szuka pani samotna, pracująca, natchynię w Śródmieściu, Oferty "Głos Wielkopolski" nr 9433.

Student potrzebuje pokoju z planowaniem, Kosmowska, Garbary 5, m. 6, 9264

Mieszkanie 3-4 pokojowe nowoczesne, poszukiwane, natchynię, ul. Jędrze, Łazarz, Remont, sprzedam, Oferty "Głos Wielkopolski" nr 8983.

Student potrzebuje pokoju. Cena obywatela, - Oferty "Głos Wielkopolski" nr 9224.

Zębu Nagroda 10 000, - zł za wskazanie mebli starych mebli, 19 kreszceł pokrytych melbony materiałem, w tym 4 przebrze może uszkodzoną, zaburzoną w całym ul. z wesołowa, 2 kary, 3 opow 520/17, in. farmacje proszę: Władysław, Włocławek, ul. Dolina 2, m. 3, 9546

Ofleki i esencje cytrynowe, wędziona, eszran, kafałona, czarna, kłose, artykuły chemizmu i techniczne, wyroby papierowe, szesnarkarskie kupujemy, "Teh", t. z. o. p. Poznań, Wrocławskiego 32, telefon 25-18, 9582

Ofleki i esencje cytrynowe, wędziona, eszran, kafałona, czarna, kłose, artykuły chemizmu i techniczne, wyroby papierowe, szesnarkarskie kupujemy, "Teh", t. z. o. p. Poznań, Wrocławskiego 32, telefon 25-18, 9582

Administracja: Ogłoszenia - Wyspińskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-499, Bank Spolem 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) - Bukowska 3, Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Spolem 25. Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnica Wydawnicza "Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K-14117